

<https://ksiegowosc.infor.pl/podatki/vat/podatnik-vat/2749087,Dobra-wiara-i-nalezita-starannosc-w-VAT-w-swietle-nowej-ustawy-dotyczacej-przeciwdzialania-praniu-pieniedzy.html>

# „Dobra wiara” i „należyta staranność” w VAT w świetle nowej ustawy dotyczącej przeciwdziałania praniu pieniędzy

Ostatnia aktualizacja: **2018-09-07**

Źródło: [INFOR](#)

**Data 13 lipca 2018 r., czyli dzień wejścia w życie nowej ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu przeszedł dla większości podatników VAT w sposób niezauważony, mimo że jest to chyba najważniejsza data w najnowszej historii tego podatku.**

Powód jest oczywisty: zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury oraz praktyką organów ścigania najważniejsze postacie przestępstwa prania pieniędzy wiążą się z wyłudzeniami VAT, a zwłaszcza uzyskaniem korzyści z czynu zabronionego w postaci nienależnych zwrotów oraz odliczeń tego podatku.

„Instytucje obowiązane” w rozumieniu tej ustawy, czyli przede wszystkim podmioty zajmujące się doradztwem podatkowym oraz biura rachunkowe obsługują również podatników VAT, którzy mogą być podejrzani od tego rodzaju machinacje podatkowe. W związku z tym instytucje te muszą powiadomić właściwe organy tego rodzaju podejrzaniach. Dotyczy to zwłaszcza podmiotów doradczych, które organizowały lub pomagały w „optymalizacji VAT-u”, czyli tworzyły „struktury optymalizacyjne”, dzięki którym podatnicy otrzymują zwroty, a organy podatkowe mogły uznać (co zresztą często robią), że zwroty te uzyskano na podstawie czynu zabronionego (pranie pieniędzy). Podmioty te powinny już ponad półtora miesiąca temu zawiadomić o swoich podejrzaniach właściwe organy, co w istocie jest donosem również na samego siebie („autodenuncjacja”), bo „uzyskanie korzyści z czynu zabronionego” dotyczy w tym podatku nie tylko bezpośredniego beneficjenta, lecz również tych, którzy zarobili przy okazji na tego rodzaju „optymalizacji”. Za brak powiadomienia grożą gigantyczne kary, więc nie warto ryzykować.

Problem jest bardzo poważny, czego dowodzi ... cisza na ten temat o liberalnych mediach, gdzie od lat królują eksperci z biznesu optymalizacyjnego, a zwłaszcza znani obrońcy obecnej ustawy o VAT. Uczestnicy agresywnego planowania podatkowego w podatku od towarów i usług mają do wyboru: albo zawiadomić o tym, że podejrzewają uzyskanie przez podatników korzyści z czynu zabronionego, albo stać się podejrzany o pranie pieniędzy.

W sumie to nie nasz problem: każdy dorosły człowiek wie co robi, a jak nie wie, to zmieni niech profesję. Co to jednak oznacza dla uczciwych podatników, którzy nie chcą być wplątani – poprzez donosy swoich kontrahentów będących „instytucjami obowiązanymi” od dnia 13 lipca 2018 r. - w podejrzenie prania pieniędzy?

Odpowiedź jest bardzo prosta: trzymać się od tego z daleka. Jeśli nawet zdarzy się tak, że podatnik uzyskuje nienależnie zwrot podatku na podstawie fikcyjnej transakcji, to może obronić się przed zarzutem oszustwa podatkowego i tym samym prania pieniędzy, gdy:

- działał w dobrej wierze oraz,
- dołożył należytej staranności przy zawieraniu tej transakcji.

Jeśli korzysta bezpośrednio lub pośrednio z usług podmiotu, który organizuje lub wspiera ryzykowne operacje w tym podatku, może być pewien, że jako podmiot ten „instytucja obowiązana” zawiadomił właściwe organy o

podejrzeniu prania pieniędzy, bo chroni to w ten sposób swój własny tyłek. Dlatego też każdy podatnik, który chce uchodzić za działającego w dobrej wierze i dokładającego należytej staranności w tym podatku powinien stronić od kontaktów z tego rodzaju podmiotami. Jak to zrobić? Należy zadawać wszystkim swoim kontrahentom pytanie: kto ci pomaga w rozliczeniu VAT-u i czy podmiot ten nie zajmuje się unikaniem opodatkowania? To dziś głównie dowód działania w dobrej wierze.

**Witold Modzelewski**

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych